Rok VI. Nr. 10. Sosnowiec, sobota 10 stycznia 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Encyklika Papieża o małżeństwie.

Ojciec św. o stosunkach między kobietą a mężczyzną.

RZYM, 9. 1. Urzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano" ogłosił encyklikę papieską o moralnem małżeństwie chrześcijańskiem Encyklika ta, datowana 31 grudnia 1930 r., obejmuje

około 16 tysięcy słów

i rozprawia się zasadniczo z t. zw. małżeństwami nowoczesnemi.

Po wstępie o małżeństwie jako instytucji Boskiej i wynikających stąd następstwach, pierwszy rozdział części głównej nawiązuje do zapatrywań św. Augustyna o głównych zasadach małżeństwa (potomstwo, wierność i sakrament), następnie zaś zawiera krótki wykład zasad wiary chrześcijańskiej.

Drugi rozdział omawia

obecne stosunki pomiędzy kobietą a mężczyzną

poza małżeństwem.

Encyklika potępia małżeństwa na próbę i inne podobne związki. Również stanowczo potępia każde nadużycie małżeństwa (ograniczanie urodzeń) i niszczenie kiełkującego życia jako naruszające prawa boskie i sprzeczne z prawami natury. Odrzuca również zbudowaną na niezdrowych wskazaniach sterylizację (pozbawianie możności potomstwa) niewinnych osób. Jako obłęd określa

wielożeństwo i wielomęstwo

oraz uboczne stosunki płciowe z trzeciemi osobami.

Encyklika zajmuje się wyczerpująco i potępia robienie z małżeństwa instytucji świeckiej, nieuprawnione i zwyczajowe zawieranie małżeństw mieszanych, a w szczególności nowoczesną reformę rozwodów małżeńskich. Encyklika zwraca w tem miejscu w szczególności uwagę na

niebezpieczeństwa, wynikające z rozwodów

nietylko dla rodziny, ale również dla państwa i społeczeństwa. Wskazuje ona jak tego rodzaju ustawodawstwo może prowadzić państwo i naród ku nieszczęsnej przyszłości.

Trzecia część zajmuje się środkami zaradczemi, których należy użyć przeciwko tym złym objawom. Obok środków religijno - obyczajowych w ścisłem tego słowa znaczeniu wymienione są również środki natury społecznej i politycznej. Encyklika wskazuje z naciskiem na

ciężkie warunki gospodarcze,

które nie w ostatnim rzędzie przyczyniły się do degeneracji życia małżeńskiego i proponuje środki dla usunięcia tych warunków. W związku z tem podkreśla znaczenie pokojowej współpracy pomiędzy Kościołem a państwem wogóle, a w szczególności w dziedzinie reformy małżeństwa, celem wspólnego zapobieżenia dalszemu upadkowi życia małżeńskiego.

ODPOWIEDŹ POLSKA na skargi niemieckie.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Rząd polski opracował memorjał do sekretarjatu ligi narodów, w odpowiedzi na skargi wniesione do ligi przez rząd niemiecki. Memorjał zostanie przesłany do sekretarjatu ligi narodów jeszcze przed sesją styczniową.

KANCLERZ BRüNING W OPOLU.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dziś przybył do Opola, na Śląsku niemieckim kanclerz Brüning.

Kanclerz przyjechał prosto z Kwidzynia, gdzie zwiedzał brzegi Wisły i pogranicze polsko - niemieckie.

NOWI NACZELNICY WYDZIAŁÓW W MIN. OŚWIATY.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Minister oświaty mianował nowych naczelników w ministerjum. Naczelnikiem szkolnictwa średniego został dr. Włodzimierz Gałecki, nacz. szkol. powszechnego dr. Sylwester Klebanowski i nacz. wydziału organizacyjnego dr. Juljan Balicki, prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Przemysłowcy włókienniczy w Anglji grożą lokautem z dniem 17 b. m.

LONDYN, 9. 1. (wł.) Fabrykanci i przemysłowcy włókienniczy postanowili z dniem 17 b. m. ogłosić lokaut w przemyśle włókienniczym, o ile do tego czasu związki robotnicze nie zgodzą się na obniżkę płac, proponowaną przez przemysłowców.

Samosąd nad bandą bezbożników

4 zabitych — 200 osób aresztowanych.

WILNO, 9. 1. Z pogranicza donoszą o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w dzień Trzech Króli w pogranicznej miejscowości Hajany, oddalonej o kilka kilometrów od Radoszkowic.

Do Hajan, zamieszkałych przez ludność polską, przybył dnia tego samochód lotnej antyreligijnej ekspedycji bezbożników. Ekspedycja bezbożników przed miejscową kaplicą katolicką rozpoczęła agitację antyreligijną. Kilku agentów wkroczyło do kaplicy, gdzie poczęli podburzać modlących się. Wówczas tłum usiłował usunąć bezbożników z domu modlitwy, a gdy to nie poskutkowało, wyparł ich przemocą.

W odpowiedzi na to, jeden z bezbożników wystrzelił z rewolweru, a wtedy tłum rzucił się na bezbożników i 4-ch z nich zabił kijami, samochód, którym bezbożnicy przybyli zniszczono i wraz z bibułą antyreligijną spalono.

Do wsi po zajściu tem przybył oddział straży granicznej, który aresztował 200 osób.

LOKAUT PRZEMYSŁOWCÓW w Zgierzu.

ŁÓDŹ, 9. 1. (wł.) Na drzwiach wszystkich fabryk przemysłu włókienniczego w Zgierzu ukazały się ogłoszenia o wymówieniu pracy wszystkim robotnikom. Termin wymówienia dwutygodniowy. Po upływie tego czasu mają być zawarte nowe umowy, przewidujące zniżkę płac od 20 do 25 proc.

Związki robotnicze powezmą w sprawie tej decyzji odpowiednie uchwały.

DALEKO IDĄCE OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE M. S. W.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem rozpatrywano budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Referował wicemarszałek Polakiewicz. Budżet przewiduje daleko idące oszczędności, wskutek czego Rzeczpospolita ma być podzielona na 11 województw zamiast 16, w województwach południowych i zachodnich skasowanych zostanie 30 powiatów.

Oszczędności z tego tytułu wynoszą 5 i pół milj. zł.

ŚMIERTELNY STRZAŁ W BRAMIE.

WARSZAWA, 9. 1. (wł) Brama przy ul. Nowogrodzkiej nr. 12 w Warszawie była dzisiaj przed południem terenem porachunków osobistych, podczas których zraniony został śmiertelnie Szczepan Andruszkiewicz, tramwajarz, lat 30. Niejaka Anna Sitek, lat 40, strzeliła do tramwajarza, za odrzucenie jej miłości przez Andruszkiewicza.

Zrozpaczeni bezrobotni grabią w centrum New Yorku

NOWY JORK, 9. 1. Demonstracje bezrobotnych i krwawe starcia z policją, które wczoraj w Brooklynie doprowadziły do próby rozgrabienia budynku Armji Zbawienia, dziś w godzinach porannych przeniosły się do dzielnicy nowojorskiej, Man Hatten.

Przed gmachem teatru Lyceum zebrał się olbrzymi tłum i zaatakował policjantów. Jeden z nich został tak zmasakrowany, że nieprzytomnego odwieziono do lecznicy. Dopiero pospiesznie ściągniętym posiłkom policyjnym udało się opanować masy i rozproszyć je.

Jednak w mieście całem panuje olbrzymie naprężenie, gdyż obawiają się możliwości napadów bezrobotnych na składy z żywnością. Elementy komunistyczne bardzo żywo się krzątają, ażeby rozpacz tłumów skierować na tory bardzo niebezpieczne dla porządku publicznego.

SKŁAD PRZEMYCANEGO TYTONIU W CEGIELNI.

LUBLINIEC, 9. 1. (wł.) W Lublińcu, w cegielni wykryto duże zapasy tytoniu, pochodzenia niemieckiego. Tytoń był wyrzucany z pociągów, przychodzących z Niemiec i odbierany przez przemytników. Skarb państwa poniósł duże straty. Przemytników aresztowano.

Miss Amy Johnson wyjechała pociągiem do Moskwy.

WARSZAWA, 9. 1. Dzisiaj o 7 rano miss Amy Johnson opuściła Warszawę, udając się koleją do Moskwy.

Wczoraj, w hotelu Europejskim odbyło się na jej cześć śniadanie, wydane przez departament lotnictwa. W śniadaniu brał też, między innymi, udział kapitan Orliński.

Po południu, miss Amy oświadczyła, iż ulegając namowom fachowców zaniechała narazie lotu; nie zrezygnowała, jednak, z niego całkowicie i ma nadzieję, że uda jej się dokonać go na wiosnę.

SAMOBÓJSTWO DOCENTA POLITECHNIKI.

LWÓW, 9. 1. (wł.) Wczoraj popełnił samobójstwo docent politechniki lwowskiej, inż. Zygmunt Kukawski. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Wyjazd do Genewy polskich ekonomistów.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dziś rano pociągiem berlińskim wyjechali z Warszawy do Genewy: dr. Feliks Młynarski (ekspert finansowy) i prezes August Popławski (ekspert rolny) — członkowie komitetu ekonomicznego przy lidze narodów.

Podzielenie komitetu rozpoczyna się 12 b. m.

Jutro wyjeżdża z Warszawy do Genewy na posiedzenie komitetu wiceminister przemysłu i handlu — dr. Franciszek Doleżal, kierujący polską polityką węglową na terenie komitetu.

Styczniowa sesja ligi narodów rozpoczyna się 19 bm. minister Zaleski wyjeżdża z Warszawy 14 bm.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - CZESKIE.

PRAGA. 9. 1. (wł.) Do Pragi ma przybyć delegacja polska w sprawie zawarcia umowy handlowej z Czechosłowacją. Tematem obrad będzie kwestja wwozu nierogacizny z Polski do Czechosłowacji, skąd Polska zaś wywiezie pewna ilość towarów.

NIESPOKOJNY SĄSIAD.

Od dłuższego już czasu z poza granicy zachodniej dochodzą nas hałaśliwe pogróżki, najwidoczniej obliczone na to, by wywołać niepokój nietylko w Polsce, ale i w całej Europie. Po ostatnich wyborach zwłaszcza, gdy okazało się, że niemcy stracili kilka mandatów i wejdą do sejmu w mniejszej niż dotychczas liczbie, w prasie niemieckiej podniesiono wielkie larum na temat krzywd, które rzekomo dzieją się niemcom, zamieszkałym w Polsce.

Rząd niemiecki wniósł do ligi narodów skargę na rzekome nadużycia rządu polskiego w stosunku do mniejszości niemieckiej, co miało jakoby uniemożliwić wybór posłów niemieckich. Ministrowie niemieccy objeżdżają obecnie pogranicze Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich, przemawiają do przedstawicieli ludności niemieckiej, wzywając ją do wytrwania i wskazując na obowiązujący traktat wersalski, jako na jedyne źródło wszelkich niedomagań i bolączek, trapiących Niemcy. Mówi się i pisze obecnie w Niemczech zgoła otwarcie, że celem polityki niemieckiej jest obalenie traktatu wersalskiego, zrzucenie obowiązku uiszczania t. zw. spłat reparacyjnych, przedewszystkiem zaś — rewizja niemieckich granic wschodnich t. j. odebranie Polsce Pomorza, Śląska i Wielkopolski.

Wszystko to głosi się dzisiaj w Niemczech otwarcie, a ministrowie niemieccy, objeżdżając prowincje i miasta, historycznie należące do Polski (Lębork, Piła, Miastko) mają czelność wygłaszać pogróżki w stosunku do Polski. Kanclerz Bruening powiedział np. w Lęborku, że w ubiegłem dziesięcioleciu polityka niemiecka skierowana była głównie ku odzyskaniu Nadrenji, co się też udało; obecnie celem tej polityki jest odzyskanie prowincji wschodnich.

Kanclerz niemiecki zapomina jednak, że pomiędzy Nadrenją a t. zw. prowincjami wschodniemi zachodzi niejaka różnica. Nadrenja, prowincja rdzennie i odwiecznie niemiecka, okupowana była przez wojska koalicyjne: francuskie, angielskie i belgijskie — na okres ściśle określony i w celach wyłącznie strategicznych. Cały sukces polityki niemieckiej polegał na tem, że uśpiwszy czujność koalicji swemi rzekomo pokojowemi dążeniami, Niemcy uzyskali przedterminowe opuszczenie Nadrenji przez wojska koalicyjne.

Co innego jednak, tak zwane przez niemców prowincje wchodnie: Wielkopolska, Pomorze, Śląsk. Nie są to prowincje „okupowane“ przez Polskę, bo stanowiły one zawsze i stanowią dzisiaj żywą część organizmu polskiego. Przedterminowa ewakuacja Nadrenji — był to zwrot fantu, akt wspaniałomyślnego zaufania do niemców ze strony koalicji. Wszelki zaś zamach na ziemie polskie byłby zamachem nietylko na całość, ale i na samo istnienie Polski, a więc — ruiną dzisiejszego układu politycznego Europy, a więc — nową wojnę europejską, w konsekwencji zaś — ostateczną ruinę materjalną i kulturalną naszej części świata.

Kanclerz niemiecki Bruening rozumie zapewne dobrze różnicę, jaka zachodzi pomiędzy ewakuacją Nadrenji a „odzyskaniem prowincyj wschodnich“. Nie wyobraża on chyba sobie, że na skutek sprytnie prowadzonych układów, nastąpi kiedyś moment, gdy wojsko polskie ze zwiniętemi sztandarami opuści Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Katowice, jak wojska koalicyjne opuściły w swoim czasie Moguncję, Dortmund i inne miasta Nadrenji. Jeśli tedy kanclerz niemiecki używa „ku pokrzepieniu serc“ rodaków z miasteczek nadganicznych tak kruchych argumentów i bezwartościowych porównań, świadczy to, że nasz niespokojny sąsiad zachodni nawet w najwyższych przedstawicielach swego rządu nie posiada ludzi trzeźwych, zdolnych do należytej oceny sytuacji, w jakiej Niemcy obecnie się znajdują.

Brak trzeźwości u mężów kierowniczych w państwie jest największem niebezpieczeństwem przedewszystkiem dla nich samych i dla państwa, którem rządzą.

Asper.

Pierwsze jaskółki wiosenne.

Może zawcześnie jeszcze mówić o wiośnie i o jaskółkach wiosennych, ale faktem jest, że zakończenie okresu świątecznego przyniosło z sobą pewne pocieszające, wiosenne niejako prognostyki w naszej sytuacji gospodarczej. Już za kilka dni zbiera się sejm na sesję budżetową, która niewątpliwie przyczyni się do należytego oświetlenia niektórych zagadnień gospodarczych, a przez to samo ułatwi ich rozstrzygnięcie. Również znaczną rolę w ożywieniu sytuacji gospodarczej odegra zapowiedziane exposé premjera Sławka, oraz wyjaśnienia ministrów resortowych w związku z szerokim planem rządu, zmierzającym do poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce i przez skartelizowanie niektórych gałęzi przemysłu i handlu, oraz przez bardzo wydatne wzmożenie akcji inwestycyjnej przy pomocy kapitałów zagranicznych.

Jak słychać, rząd przystąpił do energicznego opracowania szeregu ustaw, które mają przyczynić się do wstrzymania dalszego wzrostu bezrobocia. W pierwszym więc rzędzie ma być opracowany plan inwestycyjny, rozłożony na kilka lat. Realizacja tego planu, w związku z prowadzonemi rokowaniami o pożyczki zagraniczne i o dopływ kapitałów obcych, posiada wszelkie widoki powodzenia. Plan inwestycyjny obejmie szczególnie rozbudowę dróg, szos, kanałów oraz inne prace o charakterze użyteczności publicznej, które z jednej strony rozwiązałyby całkowicie lub prawie całkowicie kwestje bezrobocia, z drugiej zaś strony przyczyniłyby się do szybszego rozwoju kraju pod względem gospodarczym.

Niezależnie od tego prowadzone są intensywne prace przygotowawcze w kierunku skartelizowania niektórych dziedzin przemysłu i handlu, co ma na celu wprowadzenie tak niezbędnej w obecnej chwili obniżki cen na wyroby przemysłowe.

Przeprowadzenie przez rząd pożyczki zapałczanej, rokowania z przedstawicielami koncernu Schneider-Creuzot i Banque du Nord w sprawie udzielenia przez to konsorcjum pożyczki na całkowite wykończenie budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, niedawne pertraktacje prezesa banku gospodarstwa krajowego, gen. Góreckiego we Francji i Szwajcarji, — wszystko to świadczy, że wzmaga się napięcie walki z trudnościami gospodarczemi kraju.

Wszystko przemawia za tem, że tym razem inicjatywa rządu, poparta przez sejm i senat oraz przez olbrzymią większość społeczeństwa, zostanie uwieńczona prawdziwem powodzeniem.

W. Z.

Sprawa Brześcia.

Opinje sfer literackich.

Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ przyniósł trzy oświadczenia literatów w sprawie interpelacji sejmowej p. Czaplińskiego w przedmiocie traktowania więźniów w twierdzy brzeskiej. Boy - Zieliński oświadcza, że „poza wszelką polityką, stojąc na stanowisku czysto-ludzkiem, przyłącza się do głosu tych, którzy protestują przeciw znęcaniu się nad więźniami i poniewieraniu godności człowieka“.

Juljan Tuwim do oświadczenia, że nie ma tak wzniosłego celu, któryby znęcanie się nad bezbronnymi usprawiedliwiał i że „rzecz jest elementarna i nie podlega żadnej dyskusji“, dołącza uwagi w sprawie narad literatów nad wspólnem oświadczeniem, które, jak wiadomo, nie doszło do skutku. Tuwim czynnym aktywnie ugrupowaniom, które dopominać się zaczęły o protest, odmawia prawa do wglądania w jego sumienie obywatela i poety i swoje samodzielne oświadczenie tłumaczy tem, że protest stać się może aż nazbyt wyraźnym atutem walki politycznej w rękach tych „zdziwionych“ i „oczekujących“, którzy zazwyczaj niczemu się n i e d z i w i l i i n i c z e g o nie oczekiwali, oraz że w sprawie milczenia literatów najdonośniej odzywać się zaczął głos tego odłamu myśli politycznej, który wszelkie inne odruchy jego sumienia obywatelskiego traktował zawsze jako szerzenie „zarazy moralnej“ lub wręcz zbrodnię.

Kazimierz Wierzyński ogłasza następującą deklarację w sprawie swojego stanowiska wobec „przygotowywanego oświadczenia, pod którem nie może położyć swego nazwiska“:

„Nie wchodząc w rozpoznanie walki politycznej między obozem, w którego pracy widzę pomyślność Polski, a jego przeciwnikami, — czuję się wobec mego sumienia zmuszony potępić znęcanie się nad więźniami jak najbardziej stanowczo.

W oświadczeniu tem nie mogę jednocześnie przemilczeć zjawiska, że wszelkie głosy publiczne, występujące z pobudek moralnych przeciw zajściom w Brześciu, wyzyskiwane są w miarę czasu coraz jaskrawiej jako atuty niedwuznacznej i doraźnej agitacji politycznej. Usiłuje ona w kraju a nawet zagranicą wywołać sugestję, jakoby w Polsce cały sens bytu państwowego streszczał się do sprawy brzeskiej i jakoby wielki dorobek narodowy, uzyskany pod przewodnictwem najwspanialszej postaci naszych czasów na drodze chwały i poświęcenia, mógł po jednym wstrząsie runąć w ponurą ciemnicę więziennego lochu.

Akcja ta, która z premedytacją i systemem używa odruchów cudzego sumienia do argumentów własnej obłudy i przewrotności, przybrała w stosunku do literatów cechy wprost ubliżające i niedalekie od delatorstwa przed opinją publiczną.

Jestem ponad wszystko przekonany, że w świadomości pisarzy polskich zajścia brzeskie zapadły o wiele głębiej, niż przygarnęła je moralność polityczna pewnych partyj, lecz jednocześnie nie opuszcza mnie, niestety, pewność, że z protestu literatów odniesie więcej korzyści ciemna siła wszelkiej małości polskiej niż zaznają po nim ulgi ludzie szlachetni i uczciwi.

Pewność ta sprawia, że zabieram głos oddzielnie, i zniewala mnie do wyrażenia pogardy metodom, które najistotniejszy głos odczuwania i rozumienia ludzkiego przyjmują ze sprytem i swadą szalbierstwa i perfidji“.

Nie będzie podwyżki komornego.

Wymowne oświadczenie prezydium rady ministrów.

W ostatnich czasach wiele się mówi o projektowanej podwyżce komornego w związku z nowym planem budowlanym. Oficjalnych wyjaśnień w tej sprawie rząd do tej pory nie udzielił, to też na uwagę zasługuje list jaki w tych dniach wystosował komitet gospodarczy przy prezydjum rady ministrów do związku kupców we Włocławku.

Związek ten przesłał na ręce p. premjera Sławka obszerny memorjał, protestujący przeciw projektowanej podwyżce komornego, w odpowiedzi na co otrzymał następujące pismo:

„Jako odpowiedź na list do pana premjera z dnia 25.12 zawiadamiam Panów, że kwestja podwyższenia komornego w obecnej chwili jest nieaktualna.

Szef biura ekonomicznego
przy prezydjum R. M.

List ten stwierdza wyraźnie, że projekt podwyżki komornego, imputowany przez organy partyjne kołom rządowym, w tych właśnie kołach spotkał się z należytą odprawą i spoczywa spokojnie w aktach.

Oby jak najdłużej!

Rodzice nie chroniący dzieci od zakażenia — to ich zabójcy.

Chorzy nie przytrzymujący się przepisów hygieny — to podpalacze chaty sąsiada.

Zdrowi nie biorący udziału w walce z gruźlicą — to jak gospodarze, nie wołający o ratunek, bo pali się tylko chata... sąsiada. Czyżby czekali, kiedy się zapali ich własna strzecha?

Prof. Dr. L. HIRSZFELD.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 10 Sobota	Dziś: Agatona Jutro: Honoraty Wschód słońca: 7.48 Zachód słońca: 15.41

RADIO

WARSZAWA.

Sobota, 10 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Odczyt Nowy tom Pieśni Józefa Pilsudskiego. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodszych talentów. 17.15. Odczyt z Wilna 17.45. Słuchowisko dla dzieci starszych i młod. p. t. „Ralf z Czarciej Przełęczy". 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu roln. 19.25. Płyty gramof. 19.55. Pras. dzien radj. 19.55 Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Królewski zwierz". 20.15. Odczyt Warszawa przed stu laty. 20.30. Muzyka lekka Wyk. ork. P. R. W przerwie program na dz. nast. oraz repertuar teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. „Furman Hryhory". 22.15. Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza. 22.50. Kom. meteor., polic. sport. 23.00. Muzyka tan. z rest. hot. „Polonia".

KATOWICE.

Sobota, 10 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Przegląd wydawnc. perjodycznych z Warsz. 15.00. Kom. gospodarczy. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt z Warszawy. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka pocztowa. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Program dla dzieci starszych i młodszych. 18.45. Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Jan III Sobieski i Marysieńka. 19.35. Pras. dzien radj. Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Repertuar.

Dziś w sobotę dn. 10 bm. o g. 8.15 wiecz. „Jarmark małżeński".

W niedzielę dn. 11 bm. o g. 8.15 w. „Jarmark małżeński", popołudniu o g. 4-tej „Władza się nie myli". Ceny miejsc popularne. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego. W niedzielę kasa teatru czynna od g. 11-tej przedpoł.

Z Kielc.

(k) **Likwidacja firmy „Elibor" w Kielcach.** Firma „Elibor" (Borkowski), mająca swój oddział w Kielcach, przystąpiła do likwidacji tegoż.

W roku bieżącym, t. j. w połowie stycznia likwidacja zostanie całkowicie ukończona.

Powodem likwidacji kieleckiego oddziału, jak krążą pogłoski, miały być niefortunne stosunki handlowe z firmą „Chevrolet".

(k) **Sprawa o zatarg z „Ludwikowem".** W ubiegły czwartek t. j. dnia 8 stycznia w sądzie grodzkim w Kielcach była rozpatrywana sprawa zwolnionej pracownicy „Ludwikowa" pani Władowskiej o niewypłacenie jej 3 miesięcznego odszkodowania.

Na rozprawę powołano szereg świadków.

Z ramienia firmy Ludwików występował adw. Cybulski, ze strony zaś p. Władowskiej adw. Sadowski.

Ponieważ firma „Ludwików" stawia zarzut p. Władowskiej że oskarżyła firmę o nadużycia bezpodstawnie, przeto adwokat Cybulski domagał się na rozprawie zaświadczenia z prokuratury, stwierdzającego wykrycie nadużyć w Ludwikowie, a dopiero wówczas mogłaby być mowa o uznanie pretensji p. Władowskiej za słuszną.

Wobec powyższego sąd odroczył rozprawę, celem przeprowadzenia dowodu prawdy.

(k) **Sprawozdanie kasowe z 10 balu sylwestrowego akademickiego koła ziemi kieleckiej** w Kielcach dn. 31 grudnie 1930 r., dochód 2.567.95 zł., rozchód 1.729.80 zł., czysty zysk 838.15 zł.

(k) **Pożar.** Jakóbowi Walczakowi we wsi Jędrzejów spaliła się obora drewniana z przystawką 4-ro bydła, 2 świnie i 1 koń, oraz sprzęty rolnicze, łącznej wartości 3160 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

O ujednostajnienie temperatury w wagonach kolejowych.

Czas najwyższy usunąć plagę, gnębiącą pasażerów.

Ostatnio radomska dyrekcja kolejowa wydała zarządzenie funkcjonarjuszom kolejowym, zmierzające przez odpowiednie szkolenie personelu technicznego do wprowadzenia podczas zimy ujednostajnionej temperatury w wagonach.

Zarządzenie to zostało wywołane koniecznością, gdyż personel obsługujący instalację ogrzewania nie przestrzegał równej temperatury.

Na łamach naszego pisma już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę opalania wagonów. Zazwyczaj temperatura w wagonach jest tak wysoka, że poprostu pasażerowie, nie mogąc jej znieść otwierają okna i w ten sposób narażają się na przeziębienie.

Ostatnio koleje notują znaczny spadek podróżujących. Jest to niewątpliwie spowodowane tem, że cały szereg osób wstrzymuje się od podróżowania koleją, nie chcąc narażać na szwank swego zdrowia.

Jeszcze rok temu jeden z wyższych urzędników dyrekcji radomskiej oświadczył przedstawicielowi naszego pisma, że nadmierne ogrzewanie wagonów zostanie usunięte. Obecnie dopiero ukazało się zarządzenie dyrekcji o szkoleniu personelu technicznego.

Jak długo potrwa to szkolenie — trudno powiedzieć. W każdym bądź razie należałoby poczynić wszelkie wysiłki, aby tę plagę, gnębiącą tych, którzy muszą korzystać z dobrodziejstw kolei, jaknajśpieszniej usunąć.

Leży to przedewszystkiem w interesie samej kolei.

Idea budowy tanich szkół musi zwyciężyć!

Powiat radomski przystępuje do budowy szkół drewnianych.

Przed kilku dniami, w obszernym artykule p. t. „Pałace czy szkoły" udowadnialiśmy konieczność budowy na szerszą skalę szkół drewnianych, które powinny być wznoszone głównie na wsiach, zamiast kosztownych, murowanych szkół — pałaców.

Jak widać apel nasz znalazł już oddźwięk.

Onegdaj w sali sejmiku radomskiego odbyło się posiedzenie komitetu budowy szkół pod przewodnictwem starosty Maćkowskiego.

W wyniku dyskusji zapadła uchwała, zmieniająca plan budowy szkół w roku 1931.

Zmiana ta dotyczy zmniejszenia liczby projektowanych **szkół murowanych na korzyść drewnianych.**

Według planu w 9 gminach powiatu radomskiego zostanie wybudowane 10 szkół, z tych tylko 2 murowane o 16 salach, a 8 drewnianych o 25 salach.

Koszta wybudowania szkół murowanych w 50 proc., a drewnianych w 90 proc., wykończenia wynosić **będą 272 tysiące złotych.**

Fakt powiększenia liczby budowy szkół drewnianych świadczy o tem, że idea budowy szkół tanich zdobywa sobie coraz większą popularność.

Ceny mięsa muszą być obniżone!

Tego domagają się szerokie warstwy konsumentów.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę, że ceny mięsa i przetworów mięsnych są zbyt wygórowane. Przed wojną kalkulację przeprowadzano w ten sposób, że cena mięsa równała się cenie żywca, płaconego na targu. Dziś kalkulacja ta poszła w zapomnienie, a rozpiętość pomiędzy ceną kupna i ceną sprzedaży jest ogromna. Kosztem więc szerokich warstw ludności rzeźnicy ciągną

niepomierne zyski,

dochodząc w szybkiem tempie do olbrzymich fortun.

Istniejące w poszczególnych miastach komisje cennikowe główny nacisk kładą jedynie na ceny chleba nie zwracając baczniejszej uwagi na inne artykuły żywnościowe, a w pierwszym rzędzie na ceny mięsa. Jak wysokie zyski ciągną rzeźnicy świadczy najdobitniej fakt, że przy dzisiejszej cenie żywca wahającej się od

1 zł. 50 gr. do 2 zł. kg. za mięso wieprzowe i słoninę musimy płacić od 3 zł. 20 gr. 3 zł. 50 gr. kg., a od 4 do 7 zł. za kg. wędlin lepszego gatunku.

Tego rodzaju kalkulacja pp. rzeźników dalej trwać nie może. Szerokich warstw ludności okradać nie wolno.

Ceny mięsa muszą ulec zniżce i to poważnej!

W Łodzi, gdzie ceny mięsa dotychczas odpowiadały cenom w Zagłębiu, zrobiono radykalne posunięcia i

obniżono ceny mięsa wieprzowego i wszelkich przetworów mięsnych o 20 proc.

Za magistratem łódzkim musi pójść magistrat sosnowiecki, obniżając w tym samym stosunku ceny i u nas.

Tego domagają się szerokie warstwy konsumentów.

Dwóch uzbrojonych w rewolwery rabusiów napadło na budkę przejazdowego w Gołonogu.

Po dokonaniu kradzieży rabusie zbiegli.

Onegdaj o g. 9.30 wiecz., do budki przejazdowego Piotra Cieślika, na stacji kolejowej w Gołonogu, wkroczyło 2 uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy pod groźbą użycia broni zrabowali mu kożuch, wartości 50 zl.

Po dokonaniu kradzieży, rabusie zbiegli w niewiadomym kierunku. W pół godziny później Cieślik zameldował o napadzie na posterunku policji w Gołonogu.

Zarządzono natychmiastową obławę, podczas której ujęto jednego ze sprawców napadu, Stanisława Kurę, l. 23, szofera spółdzielni sejmikowej w Gołonogu.

Kur został poznany przez Cieślika, jako jeden ze sprawców napadu.

Podczas śledztwa Kur przyznał się, że był w budce Cieślika, poza tem oświadczył, że był pijany i nic nie pamięta.

Przekazany został on dzisiaj sędziemu śledczemu. Za zbiegiem wszczęto poszukiwania.

Z Radomia.

(r) **Korespondent z Radomia, płatny** od wiersza, niech nadeśle ofertę do „Expresu Zagł." do Sosnowca wraz z próbną korespondencją i oznaczeniem wysokości wynagrodzenia. Pożądany dokładny adres i króciutki życiorys.

(r) **Odczyt.** W niedzielę dnia 11 b. m. ks. kanonik Rokoszny wygłosi w sali kino teatru „Corso" o godz. 1 p. p. odczyt o życiu polaków w Ameryce.

Całkowity dochód z odczytu przeznaczony jest na akcję przeciwgruźliczą.

(r) **Defraudacja.** Jan Tadeusz Opala, lat 24, urzędnik działu drogowego w Sandomierzu, zdefraudował 4.000 zł. i zbiegł. Rysopis: wzrost niski, twarz pociągła, duże ślady po ospie, włosy blond, czesanie do góry, ubrany w futro jasne z kołnierzem barankowym, koloru popielatego, w kapeluszu koloru piaskowego, w butach czarnych.

(r) **Ujęcie włamywaczy.** W cegielni Gierycza na Glinicach zostali zatrzymani, ukrywający się tam włamywacze przyjezdni Jędrzejewski vel Andrzejewski Józef, pochodzący z Łodzi i Kuchuła Stanisław, pochodzący z Częstochowy. Przy wymienionych znaleziono narzędzia złodziejskie, służące do włamywania.

Zostali oni przesłani do wydz. śledczego w Kielcach, jako podejrzani o dokonywanie kradzieży.

(r) **Doniesienia.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu za różne wykroczenia a mianowicie: za przekroczenie przepisów dorożkarskich 1, za przekroczenie przepisów handlowych 11, za zakłócenie spokoju publicznego 1, za potajemny ubój 1.

(r) **Kradzieże.** Kwietniewskiej Helenie, zam. Widok nr. 5 Stępniewska Józefa, zam. Widok nr. 3, skradła 1 metr. węgla, wartości 7 zł.

Antoninie Kowalec, zam. przy ul. Długiej nr. 24 nieznani sprawcy skradli ze szpiżarki 6 klg. masła i różne konfitury.

Bonifracemu Wójcikowi, zam. przy ul. Garbarskiej nr. 10, nieznani sprawcy skradli 1 świnię, wartości 60 zł.

Z Sosnowca.

(s) **B. minister Darowski w Sosnowcu.** Onegdaj bawił w Sosnowcu, b. minister Darowski, który jako prezes zarządu głównego PCK. odbył konferencje z prezesem zarządu oddziału PCK na powiat będziński dr. Ryderem i ks. szamb. Plenkiewiczem, w sprawach bieżących czerwonego krzyża.

(s) **Sprawa dostarczania wody dla Sosnowca.** Onegdaj na przeciąg kilku godzin przerwane zostało dostarczanie wody dla Sosnowca, z państwowego wodociągu w Maczkach.

Zainteresowani tą sprawą zwróciliśmy się z zapytaniem do odpowiednich władz, które oświadczyły nam, że dzisiaj zmontowany zostanie wodomierz i woda dla Sosnowca dostarczana będzie regularnie bez żadnych przerw.

We wtorek b. m., ustalona zostanie cena wody dla Sosnowca.

(s) **Odczyt przeciwgruźliczy.** Organizacja młodzieży Tur „śródmieście" urządza odczyt w niedzielę, 11-go o godz. 11 rano w sali domu ludowego ul. Jasna 26. Na odczyt proszeni są o przybycie członkowie domu ludowego, TUR — Świtu, Pogoni, Konstantynowa, Dębowej Góry, „Wulkanu" Modrzejowa i wprowadzeni znajomi. Po odczycie zbiorowa wycieczka na wystawę. Wejście bezpłatne.

(s) **Wstęp na wystawę przeciwgruźliczą bezpłatny.** Od dnia dzisiejszego wstęp na wystawę przeciwgruźliczą w Sosnowcu dla zwiedzających jest bezpłatny.

(s) **Opłatek w tow. gimn. „Sokół".** Dziś o godz. 7 wiecz., tow. gimnastyczne „Sokół" gniazdo I, urządza opłatek dla swych członków i sympatyków.

(s) **Otwarcie sali klasy I na dworcu w Sosnowcu.** Dziś zostanie otwarta i oddana do użytku publiczności sala klasy pierwszej na dworcu kolejowym w Sosnowcu. Jak wiadomo, nasz dworzec, od chwili wybuchu wojny nie posiadał sali pierwszej klasy, gdyż przeznaczona na ten cel sala zajęta była przez biura kolejowe. Dyrekcja kolei warszawskiej, w zrozumieniu potrzeb podróżnych, oddała obecnie do użytku salę, sąsiadującą z klasą drugą. Wewnętrzne, nader gustowne urządzenie sali, odnowione zostało przez dzierżawcę bufetu klasy I i II p. R. Kryłoszańskiego.

(s) **Wycieczka narciarzy.** Koło narciarskie S. K. N. w Sosnowcu urządza dziś, w sobotę, wycieczkę do Zwardonia dla początkujących, jak również dla zaawansowanych narciarzy. Wyjazd z Sosnowca o g. 15.26, powrót w niedzielę o g. 23. Narciarze nie mogący wyjechać w sobotę, mogą wyjechać w niedzielę rano o godz. 4.07 do Zwardonia, gdzie o g. 8.55 oczekiwać ich będzie jeden z członków zarządu koła. Wprawniejsi narciarze wyruszą ze Zwardonia na W. Raczę, początkujący ćwiczyć będą w Zwardoniu, pod kierownictwem znanego instruktora d-ra Schoenowitza.

(s) **Nabożeństwo żałobne.** Dziś o godzinie 10 rano, w kościele parafjalnym w Sosnowcu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy marszałka Francji —Józefa - Cezarego Joffra.

(s) **Reklama „węchowa" w Niwce.** Na oryginalny sposób reklamy wpadł jeden z rzeźników wNiwce,przy ul. marszałka Piłsudskiego. Sklep jego mieści się w starej szopie wciśniętej głęboko w parkan. Nikt zapewne z przechodniów nie zwróciłby uwagi na szopę, ani na sklep, gdyby z niej nie wydobywał się obrzydliwy zapach, przypominający woń gnojówki.

Po rozejrzeniu się, przechodzień spostrzega na brudnych drzwiach naoścież otwartej szopy, symetrycznie rozpięte krowie trzewia, nieoczyszczone zupełnie i pełne nieczystości odchodowych.

Możeby tak policja, zajęła się powyższą sprawą.

(s) **Wyszedł i nie wrócił** Aniela Kubasowa, zam. przy ul. Okrzei nr. 36, zameldowała w policji, że w dniu 4 b. m. syn jej Bolesław l. 11 trudniący się sprzedażą gazet wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

„JARMARK MAŁŻEŃSKI".
Komedja w 3 aktach J. Okońskiego

Na onegdajszą premjerę wybrał teatr miejski komedję J. Okońskiego p. t. „Jarmark Małżeński".

Fabuła komedji niezbyt ciekawa, a sztuka naiwna. Tego rodzaju komedją można było zabawiać jeszcze nasze prababki, dzisiejszą jednak generację sztuka taka „nie bierze".

Na naszej scenie komedja ta otrzymała wyjątkowo dobrą obsadę ról i estetyczną dla oka dekorację.

Czołową rolę amanta grał p. Horowicz. Znać było dobre przygotowanie i pewność siebie.

Poraz pierwszy na naszej scenie wystąpiła p. Sabina Zielińska, świetna artystka scen polskich. Rolę Cioci zrobiła doskonale. Z ról męskich, poza p. Szabłowskim, który mocno się zacinał — pozostali bez zarzutu.

Panie w miarę sił dopełniały całości.

Z Będzina.

(b) **Z gospodarczych związków zawodowych.** Staraniem zarządu gospodarczych związków zawodowych w Będzinie, zorganizowana została porada i obrona prawna. Członkowie, którzy nie mogą sami bronić swoich spraw w sądach pracy, mogą korzystać z tej obrony za minimalną opłatą, którą uiszczać będą dopiero po wygraniu sprawy. Informacji w tej sprawie udziela sekretarjat związku, przy ulicy Modrzejowskiej 44 w soboty od g. 5 do 7 i niedziele od g. 10 do 12 w poł.

Z Czeladzi.

(c) **Z powodu braku zamówień.** Dziś kopalnia „Saturn", z powodu braku zamówień na węgiel przerwała pracę. Kopalnia „Czeladz" także ograniczyła ilość dni pracy na 5 w tygodniu.

W przyszłym tygodniu, o ile nie nadejdą zamówienia, kop. „Saturn" ma ograniczyć ilość dni pracy na 4 w tygodniu.

Akcja pomocy biednym i bezrobotnym w Będzinie.

Kupony żywnościowe na mąkę, kaszę i chleb.

Onegdaj wieczorem, w sali magistratu odbyło się zebranie nowoutworzonego komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym zamieszkałym na terenie Będzina. Przewodniczył inż. Rzeczkowski, sekretarzował p. Oruba.

Do komitetu wchodzi kilkanaście osób z miejscowych sfer społecznych. Prezydjum komitetu tworzą inż. Rzeczkowski — przewodniczący, dyr. Potok — zastępca, dr. Jarzębowski — skarbnik, Oruba — sekretarz i J. Rypp — zastępca sekretarza.

Prowadzenie akcji niesienia pomocy biednym i bezrobotnym polegać będzie na wydawaniu im kuponów żywnościowych na mąkę, kaszę, cukier i chleb. Wydawany będzie również węgiel.

Dla przeprowadzenia tej akcji zostały powołane: sekcja finansowa, gospodarcza i wywiadowcza.

Do sekcji finansowej zostali wybrani: dyr. Sz. Fürstenberg — przewodniczący, dr. Barylski — zastępca, dyr. Potok, dyr. G. Kozłowski i p. Homajer — sekretarz.

Do sekcji gospodarczej: dr. Kosibowiczowa — przewodnicząca, p. Borzykowski — zastępca, p. C. Bykowska, Hnatuszko, Szajnowa i płk. Wojdat.

Do sekcji wywiadowczej: dr. Wassercwajg — przewodniczący, p. Ocioszyński — zast. przewodniczącego, kom. Lange i Kapuścik.

Wymienione sekcje, do akcji niesienia pomocy przystępują w przyszłym tygodniu.

Fundusze na prowadzenie tej akcji gromadzone są z dobrowolnych opodatkowań i w tym celu komitet rozsyłać będzie odpowiednie deklaracje oraz rozplakatuje odezwy, wzywające miejscową ludność do składania ofiar na ten cel.

Dekoracja funkcjonarjuszów policji pow. będzińskiego, krzyżami zasługi.

Cały szereg funkcjonarjuszów policji mundurowej i śledczej w pow. będzińskim, otrzymało srebrne i bronzowe krzyże zasługi, za wzorową i pełną poświęcenia pracę dla dobra państwa.

Srebrny krzyż zasługi już poraz 3-ci otrzymał podkomisarz urzędu śledczego w Sosnowcu, Bolesław Kardasiewicz.

Bronzowe krzyże zasługi otrzymali następujący wywiadowcy wydziału śledczego w Sosnowcu: starszy przodownik Teodor Ciszek, Kajetan Lipiński i Stanisław Kropielnicki.

Z policji mundurowej bronzowe krzyże zasługi otrzymali: starszy przodownik Wiewióra i komendant posterunku w Kazimierzu, Masłoń oraz posterunkowi: Surlej, Kobylec, Pozdański, Pietraszek, Dudek, Cichocki i Szewcow.

„Nie wchodzić! W tym sklepie tyfus i cholera".

Złośliwa zemsta „naganiaczy" w Będzinie.

Łapacze uliczni w Będzinie, którzy werbują ślązaków do sklepów, zachwalając im do kupna przeważnie jakąś tandetę, zaczynają również narzekać na ogólną stagnację z powodu braku klijentów. O ile zaś znajduje się kilku klijentów, to kupcy będzińscy obchodzą się bez pośrednictwa „naganiaczy".

Czterech takich łapaczy: Josek i Chaim Gitler (Modrzejowska 83), Szaja Godfrid (Małachowskiego 24) i Ch. Wrocławski (Modrzejowska 77) postanowili mścić się na tych kupcach, którzy nie chcą korzystać z ich usług. Zemsta łapaczy polegała na odgrażaniu się pobiciem, wywoływaniu awantur i t. p. Największym zaś „szlagierem" było wypisywanie na szyldach lub informowanie klijentów takiemi słowami: „Nie wchodzić!! w tym sklepie tyfus!", lub „Omijać ten sklep — tu cholera!".

Łapaczy policja przekazała władzom sądowym.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie bezrobotnych.** Dziś o godzinie 4 po poł. w sali domu ludowego przy ul. 3 Maja odbędzie się zebranie bezrobotnych.

(d) **Wykrycie sprawcy kradzieży drutu telefonicznego w Strzemieszycach.** W ostatnich dwuch miesiącach pisaliśmy kilkakrotnie o dokonywanych systematycznie kradzieżach drutu telefonicznego ze słupów, na przestrzeni Strzemieszyce — Ząbkowice. Złodziej dokonywał tej kradzieży tak sprytnie i po części w nocy, że trudno było go schwytać na gorącym uczynku. Ostatecznie dłuższe śledztwo, prowadzone przez policję z posterunku w Gołonogu ustaliło, że notorycznym sprawcą kradzieży drutu jest, 29-letni Edward Trepka, zamieszkały na kolonji Babia Ława pod Gołonogiem, którego natychmiast aresztowano. P. Trepka, wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do dokonywanych kradzieży, jak również wskazał adres paserki Chany Sztern, zam. w Strzemieszycach, u której w czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono kilkadziesiąt kilogramów skradzionego drutu.

Trepkę wraz z paserką Szternową przekazano do dyspozycji władzom sądowym.

Z Zawiercia.

(z) **„Sąsiedzi".** Staraniem stow.młodz.polskiej męskiej zostanie odegrana w dniu dzisiejszym w sali domu ludowego o godz. 7-ej wieczorem sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Sąsiedzi", w 3 aktach, oraz nad program „Jak się Jaśkowi zachciało być panem", arcywesoła krotochwila w 1 odsłonie. W czasie przerw przygrywać będzie jazzband z Łaz.

Należy zaznaczyć, że stowarzyszenie już od kilku lat wyrobiło sobie zaufanie społeczeństwa, które niewątpliwie poprze imprezę, zysk bowiem przeznaczony jest na bibljotekę.

Z Olkusza.

(ol) **Z tow. sportowego „Vesta".** Członkowie towarzystwa sportowego „Vesta" w Olkuszu urządzają w dniu 17 b. m. zabawę taneczną.

(ol) **Choinka harcerska.** Staraniem harcerzy olkuskich odbędzie się w Olkuszu w niedzielę, dnia 11 bm. w sali szkoły powszechnej nr. 1 „choinka harcerska" dla licznie zaproszonych gości.

(ol) **Z oddziału „Strzelca" w Skale.** Zaledwie przed miesiącem zorganizowany oddział „Strzelca" w Skale pod Ojcowem rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, gdyż liczy już 40 uczestników. Dzięki gorliwej i niestrudzonej pracy zarządu w osobie prezesa związku, nauczyciela p. Kałyniaka i komendanta p. Czerwińskiego. oddział jest już umundurowany i posiada własną świetlicę. Przed paru dniami członkowie „Strzelca" odegrali sztuczkę Bakali pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" pod reżyserją p. d-ra Kościuszki. Po przedstawieniu krótkie przemówienie wygłosił komendant pow. p. St. Kotowicz z Olkusza zakończone okrzykiem na cześć marszałka i odegraniem hymnu narodowego. Na przedstawieniu tem byli powiatowy komendant P. W. i W. F. por. Sawka, oraz kilkunastu strzelców z oddziału olkuskiego.

CHARLES READE
i DION BOUCICAULT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

42

Pospieszył na Watter - Street, gdzie było biuro ajentów, zanim się zorjentował, że to dopiero czwarta godzina rano i że o tej porze wszystkie kantory i sklepy są zamknięte

Widok „Shannona" tak go zmieszał, że nie zauważył nawet, jak przebiegł przez puściuteńkie jeszcze ulice. Po chwili przyszło mu na myśl, że sam osobiście może być zwiastunem tej dwuznacznej, bo smutnej i dobrej jednocześnie nowiny. Nie odstępując od powziętej myśli, postanowił odjechać do Londynu najbliższym pociągiem, odchodzącym z Liwerpoolu.

Na dworcu kolejowym dowiedział się, że pierwszy pociąg odchodzi o godzinie 7 minut 30. Powrócił do doków i usiadł na nasypie, zwiesiwszy nogi nad wodę. Przeczekał tak godzinę; wybiła wreszcie 6. Mimowoli zwracał ciągle oczy na „Shannona", który przytykał tuż do ściany sztucznej grobli.

Wtem spuszczono czółno, które posuwało się w kierunku schodów, przy których usiadł Wylie.

Z łódki wyskoczył mężczyzna słusznego wzrostu, o szlachetnych rysach i szedł po schodach, a zanim majtek niósł mały kuferek skórzany.

Mężczyzna zatrzymał się chwilę na platformie, odetchnął z pełnej piersi i wyrzekł:

— Bogu dzięki!

Po chwili zwrócił się ku Wyliemu.

— Mój panie — spytał — nie możesz mi pan powiedzieć o której godzinie odchodzi pociąg do Londynu.

— Pociąg mieszany — odparł Wylie — odchodzi o godzinie wpół do ósmej, a pospieszny o dziewiątej.

— A to właśnie wygodnie mi będzie wyjechać pospiesznym, bo będę miał czas zjeść śniadanie u Adolfiego. Dziękuję panu — dowidzenia.

Co rzekłszy puścił się do miasta, a za nim majtek z pakunkiem.

Wylie patrzał za odchodzącym. Wyniosła postawa wojskowego, włos przyprószony siwizną i gęsty, biały wąs były mu skądś znajome; nie mógł sobie tylko przypomnieć, gdzie go widział. Mimo to, zjawienie się nieznajomego uczyniło na sterniku „Prozerpiny" niemiłe wrażenie.

O wpół do ósmej wyjechał Wylie mieszanym pociągiem, a zą nim o godzinie dziewiątej jechał pospiesznym ów nieznajomy wojskowy. O trzy kwandranse na trzecią przybyli razem na dworzec przy Easton-Square w Londynie. Wylie znalazł zaraz dorożkę, ale nim dobiegł do niej, już posługacz kolejowy rzucił na jej daszek pakunek wojskowego, który też zajął miejsce w dorożce.

— Wszystko gotowe — rzekł posługacz i spytał: — a adres, proszę pana?

Wylie nie słyszał, co odrzekł stary jegomość, ale słyszał, jak posługacz huknął do dorożkarza:

— Nr. — na Russel-Square.

Był to właśnie dom Artura Wardlaw.

Wylie zdjął kapelusz, poskrobał się w głowę, namyślając się i patrzał za odjeżdżającym. Po chwili wsiadł do innej dorożki i kazał jechać na Frenchurch-Street.

Przy tej ulicy znajdowało się biuro Wardlawa i syna.

XV.

Teraz przenieść się musimy z dzikiego oceanu i niebezpieczeństw jego i grozy do wygodnego pokoju przy Frenchurch-Street, który jest głównym gabinetem biura „Wardlaw i Syn". Obszerny to pokój, tapetowany gustownie o dębowej posadzce, którą pokrywają dywany. Na ścianach wiszą ogromne mapy pozwijane w rury rzeźbione z dębu hiszpańskiego, obok stołu masywnego — globus niezwykłych rozmiarów, dwie kasy żelazne, wszystkie fotele i reszta umeblowania masywne i eleganckie. Prócz map, zawieszone w ramach rysunki okrętów różnej wielkości, modele, przecięcia ich i łodzie. Duży stół zarzucony mnóstwem papierów, rysunków, modelów i eleganckich przyborów do pisania. Na stole szafka o srebrnych kratkach, przez które przegląda album w karmazynowy safian oprawny; w albumie tym schowany był portret miss Heleny Rolleston.

Tu do tego przybytku nie dochodzi nawet echo najsroższej burzy; mogło tysiące okrętów ginąć, tu był zawsze spokój, ciepło i cisza.

Ale najwygodniejsze zacisze ludzi często pozornym spokojem, bo któż zdoła zgłębić całe morze trosk i niepokojów, targających łonem mieszkańców takiego ustronia.

Właściciel gabinetu walczył o egzystencję przemysłowca, zagrożonego tysiącem niepowodzeń. Jak rozbitki „Prozerpiny" na kuterze walczyli w nocy z groźną burzą, tak samo musiał Artur Wardlaw wytężać oko na bieg interesów, aby nie uledz pod nawałem przeciwnych fal.

d. c. n.

(ol) **„Odpowiedź Treviranusowi".** Pracownicy miejscy i samorządu gminnego w pow. olkuskim powzięli uchwałę dobrowolnego opodatkowania się od poborów za m. listopad w wysokości 1 proc., przeznaczając zebrane pieniądze na budowę łodzi „Odpowiedź Treviranusowi". W dniu 9 bm. złożono sumę w wysokości 113 zł.

KU CZCI TRAGICZNIE ZMARŁYCH w częstochowskiej kasie chorych.

W niedzielę 18 stycznia w gmachu kasy chorych w Częstochowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 4 tragicznie poległych ofiar morderczych strzałów członka PPS. CKW. Kostrzewskiego.

Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele władz nadzorczych i związków kas chorych.

W tym samym dniu z okazji 10-lecia istnienia polskiej ustawy ubezpieczeniowej, odbędzie się uroczyste wręczenie żetonów pamiątkowych 60-ciu pracownikom kasy chorych, pracujących od założenia instytucji.

Expres karnawałowy.

ZABAWA OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ SEMINARJUM MĘSK. SOSNOWIEC.

Alarm.

Karnawał krótki. Pali się pod nogami, stopy drżą. Alarm, Biją dzwony na zabawę. Bo i gdzież się tak kiedy bawiono jak nie w seminarjum. Gdzież tyle szczęśliwych małżeństw skojarzono, jeżeli nie przez zabawy na naszej sali.

Nasza szczęśliwa straż ogniowa, która dotąd nigdy jeszcze w ogniu nie była pragnie postawić sobie skromną remizę.

Na ten cel urządza zarząd straży zabawę, która odbędzie się w sobotę, dnia 10 stycznia o godzinie 8 wieczór, a trwać będzie do godziny piątej rano, w sali gimnastycznej.

I wówczas gdy się wszystkie serca pozapalają pójdziemy zadowoleni, weseli spać do domu.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Posiadający zaproszenia wprowadzają swoich znajomych, zgłosiwszy to przy kasie.

Ponieważ Sylwester tak wspaniale się udał, a panie i panowie zapomnieć go nie mogą, obniżamy rozmyślnie cenę wstępu dla sympatyków straży ogniowej: dla panów na złotych trzy, dla pań na złotych dwa, srebrem.

W bufecie będą obfite zapasy do gaszenia pragnienia i inne rekwizyta ogniowe...

Alarm, Alarm! Na powyższą zabawę zaprasza uprzejmie i grzecznie.

Zarząd ochotniczej straży ogniowej seminarjum męskiego
ul. Wawel 1 w Sosnowcu.

DZISIEJSZY BAL REPREZENTACYJNY POL. CZER. KRZYŻA.

Zarząd oddziału P. C. K., organizujący w dniu dzisiejszym swój drugi bal reprezentacyjny w Dąbrowie w salonach resursy podaje do wiadomości, iż pragnąc zgromadzić jaknajwiększą ilość gości, zwolenników idei czerwono krzyskiej postanowił unikać na balu wszelkiej karoty. Będzie tylko bufet, który wszak jest konieczny na każdej dłuższej zabawie, lecz ceny jego będą bardzo niskie, wynoszące tylko własny koszt.

Zarząd oddziału będzie rad jeżeli potrafi dać jaknajliczniej zebranym gościom ożywioną zabawę, która pozwoli choć na jedną noc zapomnieć o troskach, a przytem zbierze na swe cele tyle, ile w dzisiejszych czasach społeczeństwo dać może. A więc przybywajcie mili goście!

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 1.

Warszawa — Dol. $8.89\frac{3}{4}$
Nowy - Jork 8.916
Londyn 43.32
Paryż 35.00 i pół
Wiedeń 125.50
Praga 26.44
Włochy 46.73
Belgja 124.50
Szwajcarja 172.90
Holandja 359.15
Stokholm 238.85
Bukareszt 5.30 i poł
Berlin 212.26
Dol. War. pr. obrt. $8.89\frac{3}{4}$
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 46.50 — 47.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 93.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.50

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 9. 1.

Bank Polski 158.50 — 158.00
Sole potasowe 92.00
Modrzejów 10.25

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9. 1.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

Za wstawiennictwem rabina narodził się synek 84-letniego starca.

Nomen est omen!... W tem jest dużo prawdy

I dlatego np. Sznajder jest krawcem, Zucker choruje na cukrzycę, a Szczupak... No, nie, Szczupak nie może być rybą. Oczywiście. Ale „niedaleko pada jabłko od jabłoni":

Menasze Szczupak, mieszkaniec wsi Wrzechów, pow. parczewskiego, był, jest i będzie do końca długiego swego żywota rybakiem.

W tym szlachetnym zawodzie pracuje już od 10 roku życia, a ponieważ

liczy sobie 84 wiosen,

więc przez 74 lata codziennie rano wychodzi nad rzekę i zakłada sieci, aby złowić upragnioną zdobycz.

Żona Szczupaka umarła. Ludzka, zwykła rzecz każdemu może się przytrafić. Zostawiła mu zresztą miłe i pracowite potomstwo, bo aż

5 drobnych cór.

Ale Menasze Szczupak nie miał męskiego potomka i to go trapiło.

Wkońcu postanowił szukać rady. Wsiadł na furmankę i pojechał do rabina, do samego Parczewa.

Rabin cierpliwie wysłuchał opowiadania pokrzywdzonego patrjarchy i powiedział:

— Menasze nie bluźnij. I nie skarż się. Wróć do domu i

szukaj młodej żony.

Może Pan Bóg ci pobłogosławi i ześle syna.

Posłuszny Szczupak ożenił się po raz wtóry. Wybrał sobie znacznie młodszą od siebie, 33-letnią kobietę.

Zaledwie minął rok od ślubu, a druga żona Menaszego, Rachela

powiła syna.

Radość 84-letniego starca trudno opisać.

W zeszłym tygodniu odbył się uroczysty „bris" (chrzciny). Zjechali się wszyscy cadycy i chasydzi gminy, aby przy biesiadnym stole chwalić imię Pańskie.

Cud, prawdziwy cud — cmokając, mówili ziomkowie, pili wódkę i zajadali „lejkoch" (piernik).

Nazajutrz Menasze Szczupak pojechał do Warszawy, aby kupić nowe sieci, poczem ze zdwojoną energją wziął się do pracy.

— Teraz — mówi — mogę spokojnie umrzeć.

„Chcę być pożarty przez dzikie bestje".

Tragiczne dzieje bezrobotnego zakończone pomyślnie.

Szczególny list otrzymał zarząd wędrownego cyrku Sarrasaniego, gdy dawał przedstawienia w Kolonji. Oto jeden z mieszkańców tego miasta pisał

„Szanowny Panie Sarrasani!

Pozwalam sobie niniejszem prosić Sz. Pana.

czy nie pozwoliłby mi dać się pożreć przez dzikie zwierzęta

z pańskiego cyrku.

Chciałbym najbardziej być wpuszczony do klatki z lwami, lub tygrysami i tak długo z niemi walczyć,

aż mnie pokonają"....

W dalszym ciągu listu donosił niezwykły amator, iż jest bezrobotny od dłuższego czasu, posiada żonę i dwoje dzieci, jest bez środków do życia i sądzi, że po jego tak oryginalnej śmierci, rodzina jego będzie wreszcie

zabezpieczona materjalnie.

Pierwszą myślą tych, którzy otrzymali ów list, było, że piszący jest obłąkany. Śledztwo, jednak, wykazało zupełnie co innego.

Oto ten, który chciał walczyć z dzikiemi bestjami jest przy zupełnie zdrowych zmysłach,

doprowadzony tylko do rozpaczy nędzą.

Od wielu miesięcy bezrobotny, mieszka z rodziną na poddaszu w jednym z domów przedmieść Kolonji. Próbował już wszelkich zajęć: miał sklepik spożywczy, był komiwojażerem, robotnikiem, ale nic mu się nie udawało. Jedyną jego ostoją było jeszcze mieszkanie.

I oto pewnego dnia, gospodarz na tej zasadzie, iż dom się zarysowuje,

wyeksmitował go z poddasza.

Wtedy to wpadł w rozpacz i napisał list z niezwykłą propozycją do Cyrku.

Historja skończyła się szczęśliwie, jak w amerykańskim filmie.

Prasa, dowiedziawszy się o wszystkiem,

wystarała się o mieszkanie i pracę dla niedoszłego samobójcy.

Jak w kraju „czerwonych" czynowników reperuje się buty.

Do kwiatków komunizacji życia w Sowietach należy

„ujednostajniona reperacja obuwia",

która dotychczas znajdowała się w ręku prywatnych szewców.

Aby zreperować podarte obuwie, należy zaopatrzyć się w kartkę od przedstawiciela trustu.

Dygnitarz od zelówek siedzi w gabinecie bogato urządzonym i przybywający do niego musi wgramolić się na podniesienie skąd demonstruje tę część buta, której naprawa

jest niezbędna.

Gdy dygnitarz uzna sprawę za słuszną, wówczas daje kwit z wyznaczoną ceną. Drugiego dnia z tą kartką należy się udać do działu szewców skomunizowanych.

Zwykły termin reperacji choćby drobnej waha się

od 5 do 12 dni.

Gdy po terminie zgłasza się obywatel sowiecki po swoje obuwie, dostaje zwykle odpowiedź, że termin wykończenia został nieco przedłużony z powodu nagłych zebrań szewców, którzy „mieli uchwalić ważną rezolucję o imperjaliźmie i interwencji" i t. p.

Przed kilku dniami w Leningradzie zdarzył się wypadek, który spowodował, iż 4.816 obywateli pozostało

bez obuwia.

Dział szewcki komunikował, „iż oddane do reperacji obuwie proletarjatu pożarły szczury".

Zarządzono śledztwo, ale ludzie zostali bez butów.

Ciężkie nastały czasy dla duchów zmarłych.

W Chinach od niepamiętnych czasów panował zwyczaj składania w dniu noworocznym

ofiar duchom przodków.

Na specjalnie do tego przeznaczonych ołtarzach ofiarowywano na całopalenie papierowe pieniądze, żywność, odzież, a nawet zwierzęta domowe, jak konie i psy. Zmarli, posiadający na ziemi zamożną rodzinę, opływali we wszystko i życie w „chińskim raju" obfitowało dla nich we wszelakie przyjemności.

Przyszły jednak inne czasy, czasy niewiary i obojętności na potrzeby duchów, przebywających w zaświatach. Zaczęto wprowadzać różne

bezbożne reformy,

jak obcinanie warkoczy itp.

Jedną z takich reform zainicjował obecnie rząd nankiński. Zakazał mianowicie spalania w dniu noworocznym symbolicznych papierów, które oddawna już zajęły miejsce rzeczywistych ofiar, składanych przodkom.

Nawet na duchy zmarłych przyszły ciężkie czasy.

Pijany maszynista znów spowodował katastrofę 60 osób rannych.

— Na linji Ostki — Wojkowice pod Wilnem, wydarzyła się groźna katastrofa kolejowa spowodowana przez samowolę maszynisty Stanisława Gaszczyńskiego.

Na stacji Ostki zatrzymano kilka minut dłużej pociąg osobowy, ponieważ o kilka kilometrów dalej na torze ładowano drzewem pociąg towarowy.

Maszynista Gaszczyński nie czekając sygnału — w pewnej chwili wyprowadził pociąg w drogę.

W odległości 4 klm. od Ostków nastąpiło straszne zderzenie z pociągiem towarowym.

Cały pociąg osobowy wpadł do rowu. Wszyscy podróżni w liczbie 60 są ranni

Ośmiu bardzo ciężko rannych przewieziono do szpitali.

Maszynistę, który, jak stwierdzono, znajdował się w stanie nietrzeźwym, aresztowano.

140 tys. złotych w fartuchu

— W centrum Łucka nieznani sprawcy włamali się przed kilku tygodniami do lokalu „Syndykatu rolniczego związku ziemian Wołynia", skąd wynieśli kasę ogniotrwałą z zawartością około 3 tysięcy zł. w gotówce i portfelem wekslowym klijentów na kwotę 140 tys. zł.

Przed tygodniem znaleziono w okolicy dworca Łuck II rozbitą kasę. Dalsze ślady prowadziły w stronę Warszawy.

Istotnie na dworcu Wschodnim w Warszawie podczas wyładowywania towaru z pociągu towarowego ze Stołpc, znaleziono w jednym z wagonów tajemniczy pakiet, owinięty w fartuch. W paczce tej znajdowały się niemal wszystkie weksle syndykatu, opiewające na łączną kwotę około 140 tys. zł. Weksle te wczoraj przesłano do Łucka.

WYSPA HAITI WSPIERA SIĘ NA SŁUPACH KORALOWYCH.

Amerykański uczony Green wydał ostatnio książkę, opartą na wieloletnich studjach w dziedzinie przyrody morskiej. W książce swej nazywa Green wyspę Haiti „wyspą cudów". Tu — zdaniem tego uczonego — znajdują się największe rafy koralowe na świecie. Dno morskie w obrębie wyspy przedstawia widok, jakiego nie może sobie wyobrazić myśl ludzka.

Cała wyspa podtrzymywana jest olbrzymiemi krwisto czerwonemi filarami, dochodzącemi nierzadko do wysokości 50 metrów, a 15 metrów szerokości. Miejscami dno jest tak gładkie, jak szlifowany marmur. Cały las pięknych roślin najróżnorodniejszych kształtów, barw i odcieni, wyrastający z koralowego kamienia, wspaniałe groty, pełne dziwacznych złamań i strzelin, wszystko to wygląda jak kraina wyczarowana z najfantastyczniejszej bajki.

SEJM ZŁODZIEJSKI OBRADUJE W CHICAGO.

W tych dniach król złodziei amerykańskich — Henry Mayrew zwołał wszystkich swych kolegów po fachu do Chicago celem odbycia wspólnej konferencji. Na złodziejski ten sejmik przybyło 150 przedstawicieli świata kryminalnego, w tem wszyscy w wieku lat od 16 do 20. Jeden nawet z delegatów, jakkolwiek liczył dopiero lat 15, był już 29 razy karany za kradzież. Konferencja, która odbyła się w Americ Union Scool, zajmowała się pono sprawą ubezpieczenia złodziei na starość i na wypadek niezdolności do „pracy"...

NAJGŁĘBSZA KOPALNIA EUROPY

Wśród licznych kopalni w Europie, odznaczających się znaczną głębokością, przekraczającej często 1000 metrów, na pierwszy plan wysuwa się kopalnia rudy w okolicy Przybramia w Czechosłowacji. Już w r. 1875 dotarto tam do głębokości 1000 metrów, w r. 1923 pogłębiono ją o 311 metrów, a w roku obecnym głębokość kopalni wynosi 1345 metrów.

Zaznaczyć należy, że kopalnie te, tak zwane aneńskie, zawierające srebro i antymon, pod względem bogactwa należą do pierwszych w Europie

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE ZEGARMISTRZOSTWA.

Szwajcarskiemu przemysłowi zegarmistrzowskiemu udało się po długoletnich próbach skonstruować nowy typ zegarków ręcznych, które nie będą wymagały nakręcania, a poruszane będą jedynie mimowolnemi ruchami rąk. 2-godzinne noszenie takiego zegarka wystarcza, aby szedł on przez 30 godzin bez przerwy, w stanie, pozbawionym wszelkiego ruchu. Zegarki te zwane „Haarwood" sporządzone są z jednolitego metalu i zupełnie się nie otwierają, tak że wszelkie jego zanieczyszczenia, albo uszkodzenia pod wpływem wilgoci jest wykluczone.

„Sześciu niewidzialnych" staje do walki z bandytami,

a przestępcy łapią Chicago za gardło.

Chicago po długiem, lata trwającem odrętwieniu zaczyna budzić się do walki ze zbrodniczością i usiłuje otrząsnąć się z teroru, jaki wywierają na miasto to świetnie zorganizowane bandy.

Na najwyższym piętrze jednego z drapaczy chmur urzęduje specjalna komisja

„Sześciu niewidzialnych",

którzy za pośrednictwem sprężyście zorganizowanego wywiadu poinformowani są o wszystkich zamierzeniach bandytów, podzielonych na wyspecjalizowane drużyny i pozostające pod „fachowem" kierownictwem.

„Sześciu niewidzialnych" kieruje akcją policji.

Ostatnio „nakryto" formalną „wyższą szkołę" przestępców, w której uczyli się oni

wchodzenia po gładkich murach

domów do pokojów, położonych na górnych piętrach. Władze są dobrej myśli i twierdzą, że uda się urwać łeb hydrze, która od lat żeruje na organizmie miasta.

W każdym razie potrwa to jeszcze długo. A tymczasem bandyci ani myślą kapitulować. Doszło do tego, że niemal każdy zamożniejszy człowiek, jeżeli nie chce narażać swego życia, musi opłacać im formalny

haracz.

W przeciągu 38 godzin obrabowano 7 hoteli w zachodniej części miasta, przyczem splondrowano kasy ogniotrwałe i pozabierano kosztowności przebywających w hotelu gościom.

W wielu wypadkach w napadach bandyckich biorą udział kobiety.

Osioł o rycerskich instynktach wziął udział w polowaniu.

Zabawna przygoda przy ściganiu lisa.

W Anglji odbywają się teraz polowania na lisy „par force", będące najulubieńszym sportem angielskim, a polegające na tem, że naprzełaj, przez pola i przeszkody, jeźdźcy pędzą na koniach za psami, ścigającemi wytropionego lisa.

Entuzjazm do tych polowań jest taki, że porywa całą ludność i nierzadko się zdarza widzieć ludzi,

całkiem prostych i biednych,

którzy na byle jakiej szkapinie starają się dotrzymać kroku wyścigowym wierzchowcom.

Otóż takim samym entuzjazmem ogarnięty został w tych dniach pewien osioł na wsi Wigginton, który spokojnie przechadzając się po polu, znalazł się nagle wśród psów myśliwskich.

Osioł w jednej chwili ruszył z kopyta, a przez małą przestrzeń psy zdążały za nim. Następnie osioł znalazł miejsce wśród psów, a gdy wkrótce potem psy gończe natrafiły

na trop lisa

i puściły się za nim, naszczekując bojowo, osioł biegł równo z niemi, biorąc w tym wyścigu udział z powodzeniem przez pełnych dziesięć minut.

Przerwa nastąpiła dopiero w chwili, kiedy lis dostał się do lasku otoczonego płotem drucianym.

W tej chwili osioł, uznawszy widocznie, że jego rola w polowaniu już się skończyła, spocony, ale zadowolony, jak gdyby się nic nie stało, powrócił sam do bardziej pokojowego życia w gospodarstwie wiejskiem.

Nr. E. 931/28.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach rew. I., zamieszkały w Kielcach, przy ulicy Mickiewicza Nr. 14 ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano w Kielcach na rynku przed Magistratem odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Podolskiego składających się: Samochód ciężarowy Nr. 1922 o 6-ciu oponach, wóz po kapitalnym remoncie. Szopa drewniana o 10-ciu ubikacjach, kryta częściowo papą i dachówką w stanie średnim ocenionych na 650 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 29 grudnia 1930 r.

Komornik CZ. MACHURA.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zalega Sosnowiec, 3-go Maja 15.

SPRZEDAM piwiarnię z całym urządzeniem za 800 zł. Wiadomość: „Expres" Będzin.

TANIO z powodu choroby do sprzedania sklep w Dąbrowie w dobrym punkcie z mieszkaniem. Prosperuje od 15 lat. Wiadomość: Dąbrowa, Król. Jadwigi 7.

SPRZEDAM domek murowany, składający się z dwóch eleganckich mieszkań, z trzech obszernych piwnic, z ogródkiem warzywnym i studnią. Cena przystępna w Sielcu, Koźla 5.

POSADY I PRACE.

MŁODA panienka poszukuje posady w charakterze kasjerki, względnie sklepowej. Wiadomość w administracji „Expresu".

POSZUKUJĘ posady kasjerki lub spólniczki. Wiadomość: Filja „Expresu Zagłębia" Czeladź.

POTRZEBNY zaraz uczeń z praktyką do cukierni „Sielanka" Wł. Baszkowskiego, Dąbrowa, 3-go Maja 1.

BACZNOŚĆ. Poszukujemy zdolnych agentów, mogących zarobić od 15 — 20 zł. dziennie. Zgłosić się Sosnowiec, Targowa 9. Biuro w mieszkaniu P. Rybnickiego.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka. Wiadomość: Hygieniczna pralnia bielizny F. Nobis. Sosnowiec, Feliksa Perla 2.

LOKALE.

PRZYJMĘ dwóch inteligentnych panów na mieszkanie. Wiadomość: Rybna 27, sklep.

LOKAL do wynajęcia nadający się na każdy handel wraz z urządzeniem restauracyjnem i bilardem. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

POKOJU poszukuję umeblowanego w Dąbrowie (centrum) na biuro. Zgłoszenia: Administracja. „Czynsz".

Zgubione dokumenty.

ZAGINĄŁ dowód osobisty na imię Franciszka Placka, wydany przez magistrat sosnowiecki.

TOJWIE Alman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KOPERWAS Icek zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KUŹNIAK Józef zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważniam.

JÓZEF Brużewicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MUSIALIK Piotr zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FESZTER Michał zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma przy Klubie im. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu, Warszawska 22, telefon 4-92. Sekretarjat czynny od godz. 9-tej do 19-tej.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

PRACOWNIA pończoch skarpetek przyjmuje zamówienia. Sosnowiec Miła 7, mieszk. 6

UNIEWAŻNIA się skradziony weksel in blanco na 200 zł. z wystawienia Wojciecha Kaczmarczyka na zlecenie Jelonek Antoni.

BACZNOŚĆ! Zastępcy Banku Spółdzielczego Ludowego w Stanisławowie, mają się zgłosić do biura w Sosnowcu, Targowa 9 w umówieniu różnych spraw. Poszukiwani są zastępcy. Inspektor.

ZGUBIONO korbę samochodową. Łaskawy zwrot taksówka 11. Sosnowiec, Szkutnik, Wysoka 4.

JÓZEF Kolczyk zgubił książkę poborową na sprzedaż papierosów, wydaną przez Urząd Akcyzny w Częstochowie. Znalazcę proszę o zwrot. Sosnowiec Wiejska 6.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Lejbusia Sucheckiego.

ZGUBIONO w Sosnowcu torebkę damską z dokumentami na nazwisko Janiny Stillerówny. Znalazca zechce pozostawić torebkę w składzie aptecznym M. Reiner.

SPÓŁDZIELCZY Bank Dyskontowy w Będzinie ogłasza, iż zaginiony weksel: Nr. 80087 pł. 16-XI. 1930 r. n/Zł. 300 — wyst. F. Schimonsky n/Wodzisław unieważnia.

ZA długi męża mojego Dominika Kajetana Ciszka nie odpowiadam i płacić nie będę. K. Ciszkowa. Będzin, Sielecka 77.

UNIEWAŻNIA się dwa weksle z wystawienia F. Lamusa. Będzin, po Zł. 40 płatne 3/4 — 3/5 1931.

ZNAJĄ.

— Lodzia przysięgała mi wierność aż do grobowej deski.

— Co ty mówisz? Zatem nosi się biedaczka z zamiarem samobójstwa?

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94